

Tadeusz Chyła, Panie Kowalski, panie Kwiatkowski

Muzyka: Jerzy Matuszkiewicz

Słowa: Agnieszka Osiecka

Panie Kowalski, Panie Wiśniewski,

patrz Pan jak miasto rośnie nam,

żelazobeton, wapno i deski,

wielka budowa szczęścia bram.

Jest Pan, Panie, przedmiotem troski,

Panie Kowalski, Panie Kwiatkowski.

Dla Pana szkoły, dla Pana mosty,

dla Pana się rozwija plan.

A gdzie Pan mieszka, Panie K.?

Czy Pan z ogródkiem willę ma?

Czy Pan się ciśnie jak ta mysz?

To całkiem nie ma znaczenia,

albowiem Panie czyż...

Czyż mogą gniewać rzeczy te,

kiedy ogólnie nie jest źle

i statystycznie żyje się fest,

to wszystko wspólna własność jest.

Panie Kowalski, Panie Kwiatkowski,

chodź Pan na Ciuchy, niech ja sko...

tam od krawata aż do podwiązki

tanio Pan kupi, że ho ho.

Wyjdiesz Pan stamtąd jak baron czeski,

Panie Kowalski, Panie Wiśniewski.

Już jesteś lordem i gryziesz pestki,

a panny Ci uśmiechy ślą.

Jak Pan się nosi Panie K.?

Czy Pan z łososia futra ma?

Czy Pan jest goły jak ta mysz?

To całkiem nie ma znaczenia,

albowiem Panie czyż...

Czyż mogą gniewać rzeczy te,

kiedy ogólnie nie jest źle

i statystycznie żyje się fest,

to wszystko wspólna własność jest.

Panie Kwiatkowski, Panie Wiśniewski,

motoryzacja na sto dwa.

Dziś nawet smarkacz, co gryzie pestki

do czterech kółek pociąg ma.

Może być szkoda, może być moskwicz,

Panie Kowalski, Panie Kwiatkowski.

W szumie silnika znikają troski

i tylko wicher w uszach gra.

Więc czym Pan jeździ, Panie K.?

Czy Pan już cztery kółka ma?

Czy wciąż w tramwaju, jak ta mysz?

Zresztą to nie ma znaczenia,

albowiem Panie czyż...

Czyż mogą gniewać rzeczy te,

kiedy ogólnie nie jest źle

i statystycznie żyje się fest,

to wszystko wspólna własność jest.

Panie Kwiatkowski, Panie Kowalski

Przemysł nam kwitnie, buzi dać.

I w całym kraju sływać oklaski,

znów się spisała dzielna brać.

Widzę też Pana tam profil boski,

Panie Kowalski, Panie Kwiatkowski.

Dla Pana huty, dla Pana kioski,

tylko wybierać, tylko brać.

Więc jak Pan żyje, Panie K.?

Czy Pan interes własny ma?

Czy też Pan w tłoku, jak ta mysz?

Zresztą to nie ma znaczenia,
albowiem Panie czyż...
Czyż mogą gniewać rzeczy te,
kiedy ogólnie nie jest źle
i statystycznie żyje się fest,
to wszystko wspólna własność jest.
Panie Kwiatkowski, Panie Kowalski
barwami tęczy wiosna gra.
Zachodzącego słońeczka blaski,
czy ładniejszego Pan co zna?
Dla Pana wschodzi, dla mnie zachodzi,
Panie Kowalski, jak to w przyrodzie.
Dla Pana kwiaty kwitną w ogrodzie,
dla Pana noc gwiazdami gra.
Panie Kowalski, Panie Wiśniewski
tyle Pan pięknych dziewczyn zna.
A wszystkie chodzą nie lichy wie z kim
tylko przy każdej Pan lub ja.
Słońeczko blednie przy kobiet blaskach
Pani Wisniewska, Pani Kowalska.
Każda pyskata, każda warszawska
i nogi aż do ziemi ma.
A jak się nosi Pani twa?
Czy modny kołnierz z nurków ma?
Czy wciąż te króle a la mysz?
Zresztą to nie ma znaczenia,
albowiem Panie czyż...
Czyż mogą gniewać rzeczy te,
kiedy ogólnie nie jest źle
grunt, że dziewczyny kochają nas
a na zmartwienia będzie czas.
Jak skończy się historia ta,
czy głębszy morał na dnie ma.
Przyniesie uśmiech, żal czy łzy.
To wszystko nie ma znaczenia,
albowiem Panie gdy...
Gdy dwoje młodych kocha się,
to już w zasadzie nie jest źle
i w takim składzie żyje się fest
to najważniejszy sekret jest.